



TEMAT DNIA

W Janowie posadzono Dąb Pamięci Izydora Bukowskiego ps. „Burza”

Janowo uczciło „Burzę”. Wyjątkowa uroczystość poruszyła mieszkańców.

W Janowie posadzono Dąb Pamięci Izydora Bukowskiego ps. „Burza”



fot. 4W-MBOT

W Janowie uroczystości Narodowego Święta Niepodległości nabrały szczególnego, emocjonalnego wymiaru. Wspólne działanie mieszkańców, uczniów i żołnierzy stworzyło atmosferę, która z każdym kolejnym rokiem jeszcze mocniej przypomina o bohaterach walczących o wolną Polskę.

Uroczystość, która połączyła mieszkańców

Podczas obchodów w Janowie posadzono Dąb Pamięci im. Izydora Bukowskiego ps. „Burza”, patrona 45 Olsztyńskiego Batalionu Lekkiej Piechoty. W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy, młodzież szkolna oraz żołnierze 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, którzy wspólnie oddali hołd lokalnemu bohaterowi.

Obecność cz.p.o. dowódcy 45błp (Olsztyński Batalion Lekkiej Piechoty), mjr. Rafała Gólnika, nadała uroczystości szczególnego znaczenia. Jego udział był wyraźnym podkreśleniem roli pamięci historycznej oraz szacunku dla tradycji wojskowych, które w regionie są żywe i pielęgnowane od lat.

Warta honorowa i pamięć

zakorzeniona w lokalnej historii

Jednym z najbardziej poruszających momentów była warta honorowa wystawiona przez terytorialsów. Żołnierze czuwali przy obelisku Marszałka Józefa Piłsudskiego w centrum Janowa oraz przy nowo posadzoną Dębem Pamięci. Ten symboliczny gest dodał uroczystości podniosłego, wojskowego charakteru, przypominając mieszkańcom, jak silnie historia spleta się z codziennością.

Obchody stały się również okazją do refleksji nad tym, jak ważne miejsce w lokalnej świadomości zajmuje postać Izydora Bukowskiego ps. „Burza” oraz wszystkich walczących o niepodległość. To właśnie dzięki takim inicjatywom pamięć o bohaterach nie traci swojej mocy i pozostaje punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń.

Patriotyzm, który trwa dzięki wspólnemu działaniu

Tegoroczne wydarzenie pokazało, że w Janowie wartości patriotyczne wciąż są obecne i realnie kształtują lokalną tożsamość. Wspólne zaangażowanie mieszkańców, uczniów oraz żołnierzy 45błp stworzyło przestrzeń, w której historia stała się żywą częścią

współczesności.

Uroczystości udowodniły, że dziedzictwo „Burzy”, jego odwaga i etos służby dla Ojczyzny nadal inspirują, a pamięć o tych, którzy walczyli o wolną Polskę, pozostaje nie tylko symbolem przeszłości, lecz także ważnym elementem budowania przyszłości społeczności regionu.

Pałac na Mazurach przeszedł renowację. To jedna z najbardziej niezwykłych rezydencji



fot. Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków

W Sztynorcie znów zrobiło się głośno o jednym z najcenniejszych zabytków regionu. Zakończenie pierwszego etapu prac przy pałacu, połączone z uroczystym otwarciem i możliwością zajrzenia do kilku pomieszczeń, przyciągnęło uwagę zarówno mieszkańców, jak i miłośników historii. Atmosfera wydarzenia wywołała sporo emocji, bo po latach na swoje miejsce wróciły elementy, które wielu uważało za bezpowrotnie utracone.

Zakończenie pierwszego etapu renowacji pałacu w Sztynorcie

W pałacu w Sztynorcie zakończono pierwszy etap prac konserwatorskich obejmujących elewację oraz rekonstrukcję zabytkowego balkonu. Odrestaurowano również główne drzwi wejściowe, które po wielu latach wróciły na swoje historyczne miejsce. To właśnie te drzwi stały się jednym z najmocniejszych symboli ponownego ożywienia rezydencji.

Podczas uroczystego otwarcia Polsko-Niemiecka Fundacja Ochrony Zabytków Kultury podziękowała osobom najbardziej zaangażowanym w inwestycję. Zaproszeni goście mogli zwiedzić wybrane pomieszczenia pałacowe. Pierwszy etap prac został sfinansowany z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków oraz z dotacji Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Całość pochłonęła prawie 1,4 mln zł.

Jak odtwarza się przeszłość: archiwalne zdjęcia, badania i konsultacje

Odtworzenie pierwotnego wyglądu pałacu wymagało drobiazgowych analiz prowadzonych przez konserwatorów i specjalistów od rekonstrukcji. Ustalanie koloru dawnych stolarek, odcienia tynków czy kształtu balustrady balkonu nie było możliwe bez konsultacji z pracownikami urzędu oraz porównywania ujęć z archiwalnych fotografii. Tym razem kluczowe okazały się wysokiej jakości zdjęcia z zasobów bildarchiv-ostpreussen.de, które pozwoliły dokładnie odwzorować pierwotny wygląd pałacowych detali.

Podczas uroczystości ogłoszono również, że w przyszłym roku planowane jest wykonanie ceramicznego pokrycia głównego dachu pałacu. Nowy etap prac ma być finansowany z kolejnej transzy funduszy niemieckich.

Historia pałacu w Sztynorcie i jego znaczenie dla regionu

Pałac w Sztynorcie to jedna z najważniejszych rezydencji dawnych Prus Wschodnich. Przez stulecia należał do rodu Lehndorffów – jednej z najbardziej wpływowych rodzin w regionie. To właśnie tutaj koncentrowało się życie towarzyskie i polityczne. Rezydencja przetrwała liczne przebudowy, wojny i okresy zapomnienia, a dziś powoli odzyskuje dawny blask, przyciągając turystów z całej Polski.

Pałac otoczony jest rozległym parkiem, w którym wciąż odnaleźć można ślady historycznego układu przestrzennego. Wnętrza, choć wymagają jeszcze znacznych nakładów, skrywają wiele unikatowych detali architektonicznych, które świadczą o dawnej świetności miejsca.

Co wyróżnia Sztynort i dlaczego warto go odwiedzić

Sztynort to również jedno z najważniejszych miejsc dla żeglarzy na Mazurach. Tutejszy port, położony w samym sercu szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, od lat uchodzi za obowiązkowy punkt postoju dla osób przemierzających mazurskie wody. Rozbudowana infrastruktura, liczne keje i bezpieczne nabrzeża sprawiają, że Sztynort jest jednym z największych portów żeglarskich w Polsce. To właśnie stąd łatwo wypłynąć na najpopularniejsze akweny regionu, a dzięki dogodnemu połączeniu z okolicznymi jeziorami miejsce to odgrywa kluczową rolę w żegludze rekreacyjnej i turystycznej. Port żyje od wczesnej wiosny do późnej jesieni – cumują tu zarówno doświadczeni żeglarze, jak i początkujący miłośnicy wody, korzystający z bogatej oferty szkoleń, czarterów oraz zaplecza technicznego.

Multimedialne muzeum w Sztynorcie

MEMUAK – Multimedialne Muzeum Środowiska i Żeglarstwa w Sztynorcie to nowoczesna przestrzeń edukacyjna, która powstała w odrestaurowanych zabudowaniach dawnego majątku Lehndorffów. W muzeum zastosowano interaktywne rozwiązania i technologię multimedialną, dzięki którym odwiedzający mogą poznać historię mazurskiej żeglugi, tradycje portowe oraz unikalne środowisko naturalne okolicznych jezior. Ekspozycje obejmują m.in. stanowiska multimedialne, prezentacje o ekosystemach Mazur, interaktywne makiety jachtów oraz przestrzenie przybliżające kulturę żeglarską regionu. MEMUAK uzupełnia ofertę historyczną pałacu w Sztynorcie, tworząc kompleksowe miejsce, w którym przeszłość, przyroda i nowoczesna edukacja spotykają się w jednym punkcie, przyciągając turystów i mieszkańców.

Cysterna z paliwem runęła do rowu. Akcja służb trwała do wieczora



fot. OSP Grabowo k. Mrągowa

Ciężarówka nagle zjechała z drogi i przewróciła się do rowu. Na miejscu natychmiast rozpoczęła się akcja służb. Kierowcy utknęli w wielokilometrowym korku.

* wideo

Cysterna blokuje drogę krajową nr 16

We wtorek 18 listopada 2025 roku, o godzinie 08:49, strażacy z OSP Grabowo oraz jednostki JRG Mrągowo zostali zaalarmowani do miejscowości Nowy Probark. Na odcinku drogi krajowej nr 16 przewrócił się pojazd ciężarowy przewożący paliwo. Cysterna znalazła się w rowie, całkowicie blokując ruch w obu kierunkach. Już po pierwszych minutach wiadomo było, że działania potrwać wiele godzin.

Zabezpieczenie miejsca i długotrwała akcja. Wieczorem nadal trwały utrudnienia

Po przybyciu na miejsce strażacy natychmiast zabezpieczyli teren zdarzenia, oceniając ryzyko wycieku paliwa i przygotowując przestrzeń do działań ratowniczych oraz drogowych. Jednostki JRG Mrągowo prowadziły działania przy cysternie, a OSP Grabowo i pozostałe zastępy wspierały je oraz zabezpieczały zablokowany odcinek DK16.

Z uwagi na niebezpieczny ładunek prace były wyjątkowo czasochłonne i wymagały koordynacji wielu służb. W akcji wzięła udział także specjalistyczna cysterna przeznaczona do przepompowania oleju napędowego z uszkodzonego zbiornika. Działania rozpoczęte tuż przed godziną 9 rano trwały aż do godzin wieczornych. Strażakom udało się zapobiec przedostaniu paliwa do rowu i okolicznego terenu, dzięki czemu uniknięto realnego zagrożenia skażeniem środowiska. Ciężarówka została usunięta.

Zderzenie ciężarówki ze skodą. Auto osobowe wpadło w krzaki przy posesji



Fot. OSP Wydminy

Skoda wpadła w zarośla po zderzeniu z samochodem ciężarowym w Mazuchówce. Do zdarzenia skierowano strażaków, policję oraz ratowników medycznych.

Kolizja w Mazuchówce: osobówka wylądowała w krzakach

We wtorek, 18 listopada 2025 roku służby ratunkowe zostały zadysponowane do kolizji drogowej w miejscowości Mazuchówka w powiecie giżyckim. Zgłoszenie dotyczyło zderzenia samochodu ciężarowego z osobową skodą. Po uderzeniu auto osobowe wypadło z drogi i zatrzymało w krzakach przy pobliskiej posesji.

Droga w rejonie zdarzenia była częściowo zablokowana podczas działań służb.

Służby pracujące na miejscu zdarzenia

W akcji ratowniczej uczestniczyły OSP Wydminy, JRG PSP Giżycko, Zespół Ratownictwa Medycznego i policja. Zadaniem strażaków było zabezpieczenie miejsca zdarzenia oraz sprawdzenie, czy uczestnicy kolizji wymagają pomocy medycznej. Policjanci wykonywali niezbędne czynności mające ustalić okoliczności zdarzenia i sprawdzić, w jaki sposób doszło do zjechania osobówki na pobocze.

Na miejscu pracował również zespół ratownictwa medycznego, gotowy udzielić pomocy poszkodowanym. Nie poinformowano o poważniejszych obrażeniach.

źródło: OSP Wydminy

Dostawczak wbił się w pojazd drogowy. Kierowca poszkodowany



fot. OSP KSRG Nowa Wieś Ełcka

Na drodze ekspresowej S61 zrobiło się niebezpiecznie tuż przed południem. Kierowcy jadący w stronę Łomży nagle zauważyli stojące służby, a chwilę później - rozbitý samochód dostawczy.

Samochód dostawczy wbił się w pojazd GDDKiA podczas prac drogowych

We wtorek 18 listopada 2025 roku, o godzinie 11:38, strażacy z OSP KSRG Nowa Wieś Ełcka otrzymali alarm dotyczący zdarzenia na trasie S61 na odcinku Ełk-Łomża. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, samochód dostawczy najechał na pojazd służb GDDKiA, który zabezpieczał miejsce prac drogowych. Uderzenie było na tyle silne, że fragmenty karoserii rozsypały się na pasie ruchu, a kierowcy jadący za dostawczakiem musieli gwałtownie hamować.

Jedna osoba wymagała pomocy

medycznej

Na miejsce natychmiast zadysponowano zastępy OSP Nowa Wieś Ełcka, dwa zastępy PSP Ełk, policję oraz zespół ratownictwa medycznego. Jedna osoba została poszkodowana i wymagała pomocy medycznej. Ruch na trasie S61 odbywał się z utrudnieniami, a kierowcy musieli zachować szczególną ostrożność, mijając miejsce zdarzenia. Policja prowadziła swoje czynności, ustalając przyczyny zderzenia i dokumentując uszkodzenia pojazdów.

W akcji brali udział strażacy z OSP Nowa Wieś Ełcka, dwa zastępy PSP Ełk, zespół ratownictwa medycznego oraz funkcjonariusze policji.

źródło: OSP KSRG Nowa Wieś Ełcka

Powstaje nowa atrakcja turystyczna Warmii i Mazur! Inwestycja za 20 mln zł robi wrażenie



Warmia i Mazury inwestują w aktywną turystykę na dużą skalę. Samorządy z Olsztyna, Biskupca, Ornety i powiatu szczycieńskiego otrzymają ponad 20 mln zł na modernizację istniejących szlaków i tworzenie nowych punktów rekreacyjnych. Realizacja projektów ma połączyć je w spójną sieć.

Ponad 20 mln zł na rozwój szlaków turystycznych na Warmii i Mazurach

Zarząd województwa warmińsko-mazurskiego zatwierdził do dofinansowania cztery projekty w ramach programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021–2027. To zadania związane z rozbudową i modernizacją istniejącej infrastruktury turystyki aktywnej. Łącznie na rozwój tras rowerowych, kajakowych i rekreacyjnych trafi ponad 20 mln zł.

Jak podkreśla marszałek Marcin Kuchciński, idea programu jest nie tylko poprawa jakości infrastruktury, lecz także skuteczne łączenie już istniejących szlaków. Dzięki temu cała sieć stanie się bardziej spójna, a korzystanie z niej wygodniejsze i bezpieczniejsze. Projekty obejmą Olsztyn, Biskupiec, Ornety oraz powiat szczycieński.

Olsztyn poprawi jakość Łynostrady i szlaku kajakowego

Olsztyn zrealizuje projekt „Wsparcie infrastruktury kajakowej i rowerowej w Olsztynie” o wartości 1,3 mln zł. Dofinansowanie wyniesie ponad 1,1 mln zł.

Zadanie obejmuje rozwój dwóch popularnych szlaków: rowerowej Łynostrady oraz kajakowego odcinka rzeki Łyny. Projekt zakłada poprawę bezpieczeństwa użytkowników, lepszą dostępność trasy i dostosowanie jej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

W części kajakowej powstaną nowe pomosty pływające. Zmodernizowane zostaną także istniejące miejsca obsługi spływów — od punktu startowego w rejonie Brzeziny, przez odcinek przy Moście Młyńskim, aż po końcowy punkt przy Mostku Smętka. Cały szlak zyska nowe tablice informacyjne.

W zakresie infrastruktury rowerowej przewidziano utworzenie punktu odpoczynku przy ulicy Leśnej, modernizację wyposażenia trasy wokół Jeziora Długiego oraz rozwój miejsc rekreacyjnych w Lesie

Miejskim. Miejski odcinek Łynostrady zostanie uporządkowany i wyraźnie oznakowany. Dodatkowym udogodnieniem będzie mobilna mapa dostępna za pomocą kodów QR.

Biskupiec i Barczewo połączą szlaki rowerowe

Projekt Biskupca i Barczewa nosi nazwę „Rozwój ponadlokalnych szlaków turystycznych w gminach Biskupiec i Barczewo”. Jego wartość to 2,2 mln zł, z czego blisko 1,7 mln zł stanowi dofinansowanie.

W gminie Biskupiec zaplanowano modernizację ścieżki rowerowej prowadzącej przez Rukławki i Słoneczny Brzeg. Wyznaczony zostanie też nowy szlak łączący miejscowości aż do granicy gminy Barczewo. Inwestycja obejmuje wymianę nawierzchni, konserwację rowów i przepustów oraz montaż nowoczesnych wiat rowerowych, wiaty solarnej, stacji naprawczej i ławki z przewijakiem. Cała trasa zostanie uzupełniona o system tablic informacyjnych.

W gminie Barczewo szlak rozpocznie się w Ramsowie, gdzie powstanie nowe miejsce odpoczynku z wiatą rowerową, stołem piknikowym i zestawem naprawczym. Kolejny punkt rekreacyjny powstanie w Wipsowie. Na trasie staną drogowskazy, ławki, kosze i tablice informacyjne obrazujące przebieg całego szlaku.

Orneta zbuduje nowoczesny szlak VELO ORNETA na dawnym nasypie kolejowym

Orneta zrealizuje projekt „Przebudowa ścieżki rowerowej Orneta – Lidzbark Warmiński VELO ORNETA”. Jego wartość to blisko 19 mln zł, z czego

około 16 mln zł stanowi dofinansowanie.

Inwestycja obejmie dawny nasyp nieczynnej linii kolejowej. Zaplanowano modernizację nawierzchni ścieżki, wykonanie odwodnienia, roboty ziemne oraz rekonstrukcję rowów przydrożnych i przepustów. Przyległe tereny zostaną odkrzaczane, trasa otrzyma nowe oznakowanie, a punkty rekreacyjne zostaną wyremontowane lub odtworzone.

W planach jest także budowa nowych miejsc wypoczynku wyposażonych w wiaty, stojaki i ławki oraz utworzenie strony internetowej prezentującej cały szlak.

Powiat szczycieński odnowi popularną trasę Rowerem Po Kolei

Ostatni projekt dotyczy powiatu szczycieńskiego i nosi nazwę „Modernizacja ścieżki rowerowej Rowerem Po Kolei”. Wartość zadania to blisko 2 mln zł, a dofinansowanie wynosi niemal 1,7 mln zł.

W ramach inwestycji odnowiona zostanie nawierzchnia trasy, która zostanie przykryta nową warstwą bitumiczną. Wzdłuż szlaku pojawi się oświetlenie solarne, a całość zostanie uzupełniona o elementy małej architektury.

Projekt obejmuje również konserwację zieleni, montaż drogowskazów i utworzenie ścieżki edukacyjnej w rejonie miejscowości Lemany. MOR w Ochódnie zostanie zmodernizowany — wymieniona zostanie wiat, pojawią się nowe ławostoły, tablice edukacyjne i urządzenia do naprawy rowerów. Dodatkowo powstanie aplikacja z grą terenową wykorzystującą kody QR umieszczone na tablicach edukacyjnych.

źródło: Urząd Marszałkowski

W Olsztynie od lat straszą te same budynki. Oto dlaczego nie kupują ich deweloperzy



Fot. Google Maps/własne

Od lat te same nieruchomości szpecą Olsztyn, a mieszkańcy zastanawiają się, dlaczego nikt ich nie wyremontuje. W dyskusjach regularnie powraca sugestia: „niech kupi to deweloper”. Prezes Arbet Investment Group, Andrzej Bogusz, w rozmowie z olsztyn.com.pl tłumaczy, dlaczego takie budynki często są po prostu nieopłacalne i dlaczego rynek omija je szerokim łukiem.

Willa ze strażnikiem. Zabytek, który odstrasza inwestorów

Jedną z najstraszniejszych „straszących” nieruchomości w Olsztynie jest Willa ze strażnikiem przy ul. Mickiewicza 27. Kamienica powstała na początku XX wieku. Niegdyś była w niej poczta, później filia miejskiej biblioteki. Przez lata była symbolem luksusu. Niestety obiekt od lat popada w ruinę.

Nie tak dawno mieściły się tam nawet biura poselskie. Swego czasu mieszkańcy budynku zmagali się z plagą szczurów, a kamienica stała się przedmiotem politycznej gry, gdy w miejscu, gdzie swoje biura mieli politycy Platformy Obywatelskiej, zawieszono baner z hasłem „Tu urzędują szczury”. W akcję walki ze szczurami był zaangażowany Michał Wypij (który później w wyborach parlamentarnych kandydował z list Koalicji Obywatelskiej).

W rozmowie z olsztyn.com.pl padło pytanie, dlaczego

deweloperzy nie interesują się obiektami, takimi jak kamienica przy zbiegu ul. Mickiewicza i Kościuszki. Andrzej Bogusz od razu zwrócił uwagę, że błędne jest samo założenie, iż to właśnie deweloper ma być ratunkiem dla każdego niszczonego budynku. „Nie wiem, dlaczego pan, też zadając mi to pytanie, podkreślając rolę w tym dewelopera, bo dlaczego to tylko deweloper? Raczej inwestor, czyli ktokolwiek, kto by chciał wydać na to pieniądze.” – mówił w rozmowie z olsztyn.com.pl.

Podkreślił, że gdyby ta kamienica naprawdę była atrakcyjna inwestycyjnie, już dawno znalazłaby nabywcę. „Sam pan na to pytanie odpowiedział o atrakcyjność tych kamienic. Jakby były atrakcyjne, to już by były adoptowane na jakieś cele, czy to mieszkalne, czy poza mieszkaniowe.” – wyjaśniał Bogusz.

Według dewelopera największy problem stanowią tu przepisy konserwatorskie i bardzo niska stopa zwrotu. Prezes przyznał, że kamienice, które podlegają pod

nadzór konserwatora zabytków, są bardzo uciążliwe w remontach, modernizacjach i naprawach.

Dla dewelopera to bardzo duży wysiłek. „Pewnie stopy zwrotu z zainwestowanego kapitału będą bardzo niskie.” – mówił prezes Arbetu w rozmowie z olsztyn.com.pl.

Kamienica przy Mickiewicza 27 ponownie wystawiona na sprzedaż

Prezydent Olsztyna ogłosił jednak przetarg na sprzedaż nieruchomości przy Mickiewicza. Cena wywoławcza wynosi 4,5 mln zł, z czego 4 mln stanowi wartość samego budynku, a 500 tys. zł grunt. Konserwator wyraził zgodę na jego sprzedaż, ale jednocześnie nałożył obowiązek przeprowadzenia pełnej, kosztownej renowacji pod jego nadzorem.

W ogłoszeniu stan budynku określono jako zły – konieczny jest remont kapitalny obejmujący wymianę wszystkich instalacji, elementów wykończeniowych i naprawę znacznej części konstrukcji. Miasto wymaga też, by nowy właściciel w ciągu ośmiu lat zakończył adaptację budynku do nowej funkcji, pod rygorem kary umownej w wysokości 2 mln zł, zabezpieczonej hipoteką na nieruchomości. Choć przetarg przewiduje 30-procentową obniżkę ceny dla zwycięzcy, liczba obciążeń i obowiązków związanych z konieczną renowacją dobrze pokazuje, dlaczego dla większości inwestorów kamienica w praktyce pozostaje projektem skrajnie ryzykownym i mało opłacalnym.

Dworzec PKS. 13 lat w rękach inwestora – i wciąż bez zmian

Podobny problem – choć w znacznie większej skali – dotyczy terenu dawnego dworca PKS. Obiekt od około trzynastu lat znajduje się w rękach prywatnego inwestora i mimo to wciąż stoi pusty. Prezes Bogusz nie zamierzał oceniać działań innej firmy, jednak przyznał, że za tą nieruchomością, są ludzie, którzy „wiedzą jak na tych nieruchomościach zarabia się pieniądze”. Dodał, że skoro do tej pory nie zarobili, to jakiś diabeł tkwi w szczegółach.

Te „szczegóły” od lat są tematem publicznej debaty, bo inwestor – firma Retail Provider – planował w tym miejscu nie tylko wieżowiec, ale również ogromny, wielofunkcyjny kompleks pod nazwą „Synergia”. W przedstawionej koncepcji znalazła się część biurowa, medyczna, gastronomiczna i hotelowa, przestrzenie

rozrywkowe, pasaż handlowo-usługowy, nowy plac miejski, fontanna, miejsca rekreacji, a także około 1200 miejsc parkingowych. Projekt zakładał także stworzenie kładki pieszej prowadzącej bezpośrednio nad peronami w kierunku Zatorza oraz przebudowę układu wejść do dworca kolejowego, tak aby oba obiekty funkcjonowały jako spójne centrum komunikacyjne. Całość miała być, jak mówił prezes Retail Provider Rafał Twarowski, „piękną nową ikoną architektoniczną, która może stać się bramą do miasta Olsztyna”.

Ambitne plany zakończyły się jednak poważnym konfliktem pomiędzy inwestorem a instytucjami publicznymi, w tym PKP i wojewodą. Spór stał się na tyle ostry, że na wieżowcu przy dworcu zawisł ogromny baner z hasłem: „Dworzec PKS zamknięty w wyniku działań PKP i wojewody”. Była to publiczna odpowiedź właściciela terenu, który obwiniał instytucje państwowe o zablokowanie realizacji projektu. Ostatecznie „Synergia” nigdy nie wyszła poza etap wizualizacji, a teren przy dworcu – mimo swojej kluczowej lokalizacji – pozostaje niezagospodarowany, stając się jednym z najbardziej widocznych przykładów niewykorzystanego potencjału w Olsztynie.

Dlaczego nie każda nieruchomość jest atrakcyjna?

Prezes Arbetu wprost pokazuje, że to, co dla mieszkańca wydaje się „super lokalizacją”, dla inwestora może być problematyczne. Przeszkodą mogą być koszty, konserwator, układ działek, stan techniczny budynku, brak możliwości osiągnięcia zysku, a także konieczność wieloletniego blokowania kapitału. W efekcie tego typu nieruchomości – choć stoją w centrum Olsztyna – często są dla rynku całkowicie nieatrakcyjne.

Ludzie swoje, ekonomia swoje

Okazuje się, że teza o tym, że skoro ruina stoi w centrum, to „wystarczy, by deweloper to kupić” nie zawsze jest trafna. Znany olsztyński deweloper podkreśla, że rynek działa według bardzo prostych zasad. Jeśli budynek jest opłacalny – inwestorzy walczą o niego. Jeśli stoi pusty latami – oznacza to, że koszt napraw i ryzyko są większe niż szansa na jakikolwiek sensowny zysk. Dlatego część „straszących” adresów w Olsztynie prawdopodobnie jeszcze długo pozostanie bez zmian.

źródło: olsztyn.com.pl/UM Olsztyn

Ludzie ostrzegają przed Agata Meble. Klienci publikują skargi na jakość i obsługę



W mediach społecznościowych rośnie liczba negatywnych opinii dotyczących Agata Meble. Użytkownicy dużej grupy facebookowej opisują swoje subiektywne doświadczenia z zakupami, wskazując na problemy z jakością mebli, kompletnością dostaw i obsługą posprzedażową. Firma odpowiada na te zarzuty i przesyła obszernie wyjaśnienia. Jak będzie z salonem Agata Meble w Olsztynie?

Grupa internetowa ostrzegająca przed siecią Agata Meble

Grupa „Agata Meble NIE KUPUJ . #Opinie”, założona w 2020 roku, przyciągnęła już ponad 33 tysiące osób. Użytkownicy wymieniają się tam doświadczeniami z zakupów, a głównym wątkiem pozostają problemy, które – według relacji – mają pojawiać się podczas korzystania z usług i produktów sieci Agata Meble.

Od 2020 roku społeczność konsekwentnie rozwija się jako miejsce ostrzegania przed siecią i wzajemnego wsparcia klientów. Grupa ma charakter otwarty i nie jest weryfikowana pod kątem zgodności wpisów z rzeczywistością.

Grupa „Agata Meble NIE KUPUJ . #Opinie”

Zgłaszane problemy z jakością

mebli z Agaty

Sporą część dyskusji zajmują opinie i zgłoszenia dotyczące jakości konkretnych produktów z Agata Meble – szczególnie narożników, mebli tapicerowanych, szaf oraz elementów kuchennych. Internauci opisują, że niektóre z zakupionych mebli miały szybko ulegać zużyciu lub uszkodzeniom, takim jak zapadanie się siedzisk czy odkształcenia materiałów.

W niektórych przypadkach klienci skarżą się, że meble odstają jakościowo i funkcjonalnie od tych, które oglądali w salonie. Pojawiają się również pojedyncze komentarze użytkowników dotyczące rzekomej obecności insektów w nowych meblach, których nie da się zweryfikować ani potwierdzić.

Opóźnienia w dostawach i braki w kompletacji

W relacjach użytkowników powtarzają się wzmianki o problemach z realizacją zamówień. Według tych opinii klienci opisują przesunięcia terminów dostaw oraz sytuacje, w których odbierane zestawy nie były kompletne.

Najczęściej dotyczy to mebli kuchennych, gdzie – według relacji – klienci musieli poświęcać dodatkowy czas na kompletowanie brakujących elementów.

Reklamacje i ocena obsługi klienta

Część klientów wskazuje w swoich wpisach, że największym problemem nie jest sama wada mebla, ale proces reklamacyjny. W relacjach pojawiają się informacje o długim czasie oczekiwania, konieczności składania ponownych zgłoszeń oraz braku jednoznacznych komunikatów dotyczących statusu sprawy.

W ramach grupy internauci doradzają sobie nawzajem, jak przygotować dokumentację oraz jak powoływać się na przepisy dotyczące rękojmi.

Trudność w weryfikacji relacji klientów

Publikowane w sieci komentarze są subiektywnymi opiniami użytkowników, których nie da się jednoznacznie zweryfikować. Wiele wpisów nie zawiera szczegółowych informacji o sposobie użytkowania mebli, warunkach montażu czy pełnej korespondencji reklamacyjnej.

Nie można wykluczyć, że część negatywnych doświadczeń wynika z indywidualnych przypadków, a nie z ogólnego standardu obsługi. Z drugiej strony, regularny powrót podobnych wątków sprawia, że członkowie grupy aktywnie ostrzegają się wzajemnie i dzielą doświadczeniami.

Agata S.A. odpowiada na pytania redakcji TKO

Firma odpowiedziała na pytania naszej redakcji i odniosła się do opisanych w internecie opinii, podkreślając, że na bieżąco monitoruje komentarze dotyczące marki – także te publikowane w prywatnych grupach na Facebooku. Biuro Prasowe Agata S.A. przyznaje, że sieć współpracuje z setkami

producentów i stosuje zestaw wewnętrznych procedur reklamacyjnych zgodnych z obowiązującymi przepisami.

Publikujemy komentarz Agata Meble w całości:

Jako firma Agata, w ramach prowadzonej z konsumentami komunikacji na bieżąco przyglądamy się, monitorujemy i reagujemy na opinie nt. marki publikowane w internecie, w tym także w mediach społecznościowych. Z dużą uwagą podchodzimy także do wspomnianej przez Pana Redaktora Grupy, prowadzonej i moderowanej przez prywatnego Użytkownika, która funkcjonuje na portalu Facebook.

Odnosząc się do pytań związanych z procedurą reklamacyjną realizowaną w sieci Agata, chcemy przekazać, że jako jedna z największych polskich firm w branży meblarskiej, jesteśmy dystrybutorem współpracującym z setkami producentów. Przestrzegamy szeregu procedur i wewnętrznych standardów obsługi reklamacyjnej, które są w pełni zgodne z obowiązującymi w Polsce przepisami. Nie odnotowujemy na przestrzeni lat procentowego wzrostu reklamacyjności towarów. Wszystkie produkty są poddawane ścisłej kontroli naszego działu jakości zarówno przed wprowadzeniem do obrotu, jak i w trakcie ich funkcjonowania w ramach oferty Agaty. Pracujemy także nad optymalizacją procesu reklamacyjnego dla Klientów; w ciągu dwóch ostatnich lat czas realizacji reklamacji w Agacie skrócił się o prawie 3 dni. Nowo zatrudniani pracownicy działu reklamacji odbywają kilkumiesięczne wdrożenie oraz przechodzą przez pakiet szkoleń z zakresu obowiązujących przepisów i firmowych procedur. Dotyczy to także sklepu w Olsztynie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że zamieszczanie komentarzy w sieci, szczególnie przez grupę niezadowolonych Klientów jest zjawiskiem powszechnym, które w szerokiej skali dotyczy przede wszystkim dużych firm, takich jak Agata i obejmuje biznesy ze wszystkich branż, nie tylko sieci handlowe. Na początku 2025 roku podjęliśmy szereg działań wspierających obsługę posprzedażową Klientów Agaty, którzy dzielą się w sieci swoimi opiniami o zakupie. W tym celu został utworzony profil Opiekuna Spraw Klienta sklepów Agata dedykowany użytkownikom Facebooka, który odpowiada za podejmowanie kontaktu z Klientami. Osoby te mogą liczyć na wsparcie Opiekuna m.in. w sprawach reklamacyjnych, są też na bieżąco informowane o statusie ich zgłoszeń. Skontaktowaliśmy się także z Administratorem grupy „Agata Meble NIE KUPUJ . #Opinie” informując go o podejmowanych przez nas działaniach i licząc na ewentualną współpracę i pomoc w dotarciu do jak największej liczby osób zainteresowanych sprawnym rozwiązaniem tematów

związanych z zakupem w sklepie Agata. Administrator zdecydował jednak o zablokowaniu dostępu do Grupy dla profilu Opiekuna, utrudniając kontakt z Klientami, co w naszej ocenie może wskazywać na to, że celem funkcjonowania tej platformy nie jest faktyczna pomoc dla Klientów, a jedynie szerzenie negatywnej opinii o naszej marce.

Otwarcie sklepu Agata w Olsztynie – pierwszego w tym regionie punktu sprzedaży – to dla firmy milowy krok i ważne wydarzenie. Z informacji przekazywanych przez mieszkańców regionu oraz lokalne media wiemy, że społeczność lokalna także oczekuje oferty Agaty w swoim mieście, co bardzo nas cieszy i potwierdza skalę sympatii konsumentów do marki. Warto wspomnieć, że regularnie prowadzone przez nas badania potwierdzają, że Agata to dzisiaj najbardziej znana marka meblowa na polskim rynku.* 95 procent badanych osób wysoko oceniło jakość obsługi w sklepach Agata, a 89 procent – wysoko oceniło sprawność załatwienia reklamacji w sklepach naszej sieci.** Ufamy, że nasza oferta sprzedażowa i posprzedażowa spotka się z sympatią i zainteresowaniem mieszkańców. Będziemy dokładać wszelkich starań, aby zapewnić pozytywne doświadczenia z zakupów w naszym nowym sklepie mieszkańcom Olsztyna i okolic.

** Wynik Agaty 66%, vs Ikea – 52%, badanie na Ogólnopolskim Panelu Badawczym Ariadna, metodą CAWI, na grupie 1079 osób, w dniach 5-8 sierpnia 2025.*

*** Badanie na Ogólnopolskim Panelu Badawczym Ariadna, metodą CAWI, na grupie 1079 osób, w dniach 5-8 sierpnia 2025.*

Nowy salon Agata Meble w Olsztynie – marka się rozwija

Nowy sklep przy al. Sikorskiego 31 w Olsztynie zostanie uruchomiony 20 listopada. Lokalizacja w pobliżu Galerii Warmińskiej, Auchan i Obi ma zapewnić łatwy dostęp klientom z całego miasta i regionu. W salonie znajdzie się pełna oferta mebli oraz dodatków do wyposażenia domu, studio projektowe oraz strefa produktów w promocyjnych cenach.

Otwierany obiekt stworzy około stu nowych miejsc pracy. Charakterystyczny żółty budynek, którego budowa trwała od 2022 roku, stał się już widocznym punktem w przestrzeni miejskiej.

Wstrząsające odkrycie. Policja bada zagadkową śmierć mężczyzny



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Spokojny poranek w Ostródzie został przerwany dramatycznym zgłoszeniem o ciele unoszącym się przy ujściu rzeki Drwęcy. Służby natychmiast pojawiły się na miejscu.

Ostróda: zgłoszenie o unoszącym się ciele na wodzie

Jak podaje nasz-glos.com, około godziny 9.00 służby otrzymały zgłoszenie o dryfującym ciele w ujściu rzeki Drwęcy do jeziora Drwęckiego. Na miejsce natychmiast skierowano strażaków i policjantów, którzy zabezpieczyli teren i przystąpili do działań.

W wodzie znajdowało się ciało mężczyzny w wieku około 30-40 lat. Po wyłowieniu okazało się, że nie miał przy sobie żadnych dokumentów, dlatego jego tożsamość wciąż nie jest znana.

Policja ustala tożsamość zmarłego

Policja prowadzi intensywne działania, aby ustalić, kim jest odnaleziony mężczyzna. Sprawdzane są m.in. nagrania z monitoringu okolicy, zgłoszenia od innych jednostek oraz informacje o osobach zaginionych z regionu, które mogłyby odpowiadać rysopisowi zmarłego.

Na ten moment nie ustalono, w jakich okolicznościach mężczyzna znalazł się w wodzie. Nie wiadomo, czy doszło do nieszczęśliwego wypadku, samobójstwa, czy może w grę wchodzi inne okoliczności. Policjanci wykonują szczegółową dokumentację miejsca zdarzenia, a zebrane materiały — w tym oględziny ciała — posłużą do dalszych analiz.

Dokładniejsze informacje mogą przynieść dopiero wyniki sekcji zwłok oraz analiza śladów zabezpieczonych w ujściu rzeki. Brak świadków oraz brak zgłoszeń o zaginięciu pasującym do opisu mężczyzny jeszcze bardziej komplikuje sprawę. Policja prosi mieszkańców o kontakt, jeśli:

- od pewnego czasu nie mogą skontaktować się z bliską osobą,
- zauważyli nad Drwęcą lub jeziorem Drwęckim podejrzaną sytuację,
- posiadają jakiegokolwiek informacje, które mogą pomóc w identyfikacji zmarłego.

Nawet pozornie drobny sygnał może mieć duże znaczenie dla śledczych.

źródło: nasz-glos.com

Plaża Kortowska w remoncie aż do 2026 roku. UWM zapowiada pozytywne zmiany



fot. UWM

Kortowo czeka największa metamorfoza od lat. Ruszyły prace, które całkowicie odmienią Plażę Kortowską - jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w kampusie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Modernizacja została rozłożona na etapy tak, aby nie kolidować ani z juwenaliami, ani z letnim sezonem turystycznym.

Modernizacja Plaży Kortowskiej ruszyła jesienią i potrwa dwa lata

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski chce stworzyć przestrzeń, która będzie bardziej funkcjonalna nie tylko dla studentów i pracowników, ale też dla mieszkańców Olsztyna i osób odwiedzających Kortowo. Decyzja o remoncie plaży zapadła jeszcze w 2024 roku, a po konsultacjach i uzyskaniu pozwolenia na budowę, jesienią tego roku rozpoczęto pierwsze prace. Na terenie plaży trwa obecnie montaż nowej instalacji elektrycznej, która umożliwi wykonanie nowoczesnego oświetlenia.

Roboty zaplanowano tak, aby nie zakłócały korzystania z plaży podczas wakacji ani organizacji juwenaliów. Do maja 2026 roku mają powstać pierwsze utwardzone ścieżki i drogi, a kolejne strefy będą wdrażane etapami.

Zmieni się funkcja całego terenu przy Jeziorze Kortowskim

Po zakończeniu modernizacji Plaża Kortowska zyska zupełnie nowe oblicze. Pojawi się strefa food trucków z miejscem do konsumpcji, specjalna przestrzeń do jogi i ćwiczeń relaksacyjnych oraz teren pod letnie wydarzenia organizowane coraz częściej nad wodą. W planach jest również polana z miejscem na palenisko, gdzie będzie można grillować samodzielnie lub w grupie.

W sąsiedztwie paleniska powstanie strefa gastronomiczna, zaprojektowana tak, aby była naturalnym przedłużeniem miejsca wypoczynku. Na całym terenie pojawią się hamaki, leżaki, stojaki rowerowe, przebieralnie oraz artystyczne instalacje land art. Zaplanowano też nowe elementy zieleni oraz przestrzeń z tzw. jadalnym krajobrazem.

Projekt zakłada podział całej plaży na wyraźnie wydzielone strefy: gastronomiczną, grillową, rekreacyjną, przestrzeń food trucków oraz strefę aktywności sportowych. Nawierzchnie będą przepuszczalne. Autorką projektu jest Joanna Majewska – absolwentka kierunku architektura krajobrazu UWM.

Kortowo zmienia się również poza plażą

Równolegle trwają prace przy boisku do koszykówki przy DS 2. Inwestycja obejmuje nowe ogrodzenie, oświetlenie oraz naprawę nawierzchni. To jeden z projektów realizowanych w ramach Otwartego Budżetu Akademickiego i ma zakończyć się jeszcze w tym roku. Uczelnia zapowiada także drobne nasadzenia, aby wyraźnie uporządkować teren wokół boiska.

Jesienią UWM rozbudował również siłownię plenerową, która cieszy się rekordowym zainteresowaniem mieszkańców i studentów. To obecnie jedna z

największych siłowni na świeżym powietrzu w Polsce — wyposażona w 20 urządzeń, z planem dalszej rozbudowy w 2026 roku.

Kortowskie moło odnowione latem 2025

Przypominamy, że kortowskie moło przeszło remont w tegoroczne lato. Modernizacja obejmowała wymianę zużytych drewnianych elementów, wzmocnienie całej konstrukcji oraz wykonanie nowych zabezpieczeń brzegowych. Dzięki tym pracom obiekt – od lat będący jednym z symboli Kortowa – został dostosowany do intensywnego użytkowania i ma bezpiecznie służyć kolejnym pokoleniom mieszkańców Olsztyna, studentów oraz gości odwiedzających jezioro Kortowskie.

Kortowo dynamicznie zmienia swoją przestrzeń i przygotowuje się na kolejne projekty. Już wkrótce ruszy następna edycja Otwartego Budżetu Akademickiego, w której studenci będą mogli ponownie decydować o inwestycjach realizowanych na terenie kampusu.

Sejm szykuje finansowy cios w przedszkola? Zamrożenie dotacji dla jednostek niepublicznych



W Sejmie pojawił się poselski projekt, który może całkowicie zmienić finansowanie tysięcy przedszkoli w Polsce. W tle są rosnące koszty, podwyżki i obawa, że część placówek po prostu nie przetrwa. Coraz głośniejsze słychać pytanie, czy to nie początek tworzenia dzieci „gorszej kategorii”.

Zamrożenie dotacji dla przedszkoli niepublicznych i jego skutki dla rodzin w 2026 roku

W projekcie nowelizacji ustawy o finansowaniu zadań oświatowych znalazła się tzw. wrzutka – art. 145l. Przepis przewiduje, że w 2026 roku dotacja dla przedszkoli niepublicznych oraz niesamorządowych publicznych ma być ograniczona do wydatków z 2025 roku powiększonych maksymalnie o 3 procent. To oznacza odejście od zasady, według której kwota dotacji powinna odpowiadać 75 procentom aktualnych kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu samorządowym.

Zmiana pojawia się w momencie, gdy zapowiadane są znaczące podwyżki dla nauczycieli, a koszty energii, usług, żywienia i materiałów edukacyjnych nadal rosną. Samorządowe placówki będą nadal

finansowane według realnych kosztów, natomiast przedszkola niesamorządowe otrzymają środki tylko w minimalnym, ustawowo zamrożonym zakresie.

Co ta zmiana oznacza dla rodziców?

W Polsce do przedszkoli niesamorządowych uczęszcza około 330 tysięcy dzieci. To blisko połowa wszystkich placówek – około 45 procent rynku edukacji przedszkolnej. Właśnie tam trafiają często dzieci z orzeczeniami, wymagające mniejszych grup, indywidualnej opieki i specjalistycznego wsparcia. Dla wielu rodzin taka placówka nie jest wyborem luksusowym, lecz koniecznością.

Zamrożenie dotacji może oznaczać:

- podwyżki czesnego, które rodzice będą musieli udźwignąć samodzielnie

- ograniczenie zajęć dodatkowych oraz specjalistycznych form terapii
- ryzyko nagłych zamknięć przedszkoli, które nie utrzymają się finansowo
- praktyczne ograniczenie prawa rodzica do wyboru placówki, bo niektóre przestaną istnieć

To budzi obawy, że powstanie wyraźny podział na dzieci „lepsze” – te z przedszkoli samorządowych – oraz „gorsze” – uczęszczające do placówek niepublicznych, w których środki nie będą odpowiadały rzeczywistym kosztom.

Presja samorządów czy troska o finanse?

W uzasadnieniu projektu wskazano na spadającą liczbę dzieci oraz potrzebę ochrony budżetów gmin. Nie deklaruje się jednak wprost, że rozwiązanie powstało pod presją części samorządów i dotyczy wyłącznie placówek niesamorządowych. Eksperti ostrzegają, że może to być niebezpieczny precedens – jeśli raz oderwie się dotację od realnych kosztów, można zrobić to ponownie.

W ocenie przedstawicieli sektora edukacji niesamorządowej nowy przepis nie jest kompromisem, lecz zgodą na nierówne traktowanie dzieci i tworzenie finansowej fikcji. Zmianę odczytuje się jako odejście od dotychczasowej zasady, że pieniądź ma iść za dzieckiem, niezależnie od rodzaju przedszkola.

Ogólnopolska petycja „Twoje dziecko straci swoje przedszkole, jeśli nie zadziałamy razem”

W odpowiedzi na projekt powstała ogólnopolska petycja „Twoje dziecko straci swoje przedszkole, jeśli nie zadziałamy razem”, dostępna online. Wraz z nią uruchomiono stronę z materiałami informacyjnymi, plakatami i kodami QR, które mają pomóc rodzicom i dyrektorom nagłaśniać sprawę.

W ciągu kilku dni dokument podpisały tysiące osób – rodziców, nauczycieli i dyrektorów placówek. To sygnał sprzeciwu wobec przerzucania ciężaru finansowego na rodziny oraz działań, które mogą doprowadzić do likwidacji przedszkoli, z których korzystają setki tysięcy dzieci.

Autor petycji, Piotr Jastrzębski, prezes Ośrodka Perspektyw Edukacji Niepublicznej, apeluje o nagłośnienie tematu i zwraca uwagę, że nie jest to spór między samorządami a przedszkolami, ale pytanie o to, czy państwo może godzić się na wprowadzanie w życie mechanizmów, które tworzą dzieci „gorszej kategorii”.

Link do petycji [TUTAJ](#)

źródło: Ośrodek Perspektyw Edukacji Niepublicznej

Policjanci przyłapani na wyścigach radiowozów w centrum Olsztyna



Mieli dbać o bezpieczeństwo, a sami stworzyli poważne zagrożenie? W Olsztynie uwieczniono policyjne radiowozy ruszające spod świateł w sposób przypominający nielegalny wyścig - i to w momencie, gdy Sejm właśnie zaostrzył przepisy dotyczące takiego zachowania.

Policjanci z Olsztyna nagrani podczas wyścigu po mieście

W centrum Olsztyna, na jednym z najbardziej ruchliwych skrzyżowań łączących ulice Mazowieckiego, Sikorskiego i Pstrowskiego, tuż przy restauracji KFC, kierowca zarejestrował dwa policyjne radiowozy, które - jak wynika z nagrania - miały ruszyć spod świateł z dużą prędkością. Obszar, w którym obowiązuje limit 50 km/h, stał się areną zachowania przypominającego próbę sił między funkcjonariuszami.

Według relacji instruktora bezpiecznej jazdy Pawła Janickiego, z którym rozmawiali dziennikarze Polsatu, sposób prowadzenia pojazdów wskazywał na agresywny styl jazdy oraz gotowość do dynamicznego przyspieszania.

„Samochód podniesiony przodem, już był na obrotach” - komentuje nagranie instruktor.

Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, że radiowozy poruszały się równolegle na dwóch pasach, w

normalnym ruchu ulicznym.

Specjaliści wskazują, że nagranie sugeruje przekroczenie dopuszczalnej prędkości, co w tak ruchliwym miejscu mogło doprowadzić do poważnej kolizji.

Komenda analizuje nagranie

Sprawą zajęli się przełożeni funkcjonariuszy. Jak informuje Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie na podstawie materiału wideo, trudno jednoznacznie określić, jak szybko jechały radiowozy.

„Ciężko stwierdzić na podstawie tego jednego nagrania, z jaką prędkością policjanci się poruszali” - przekazał podkom. Tomasz Markowski, rzecznik KWP w Olsztynie.

Nie ustalono również jednoznacznie, czy doszło do wyprzedzenia na przejściu dla pieszych. Wiadomo natomiast, że jeden z policjantów wykonał nieprawidłową zmianę pasa ruchu. „Ukarany został

mandatem karnym i punktami karnymi” – podkreślił rzecznik.

Nowe przepisy o surowszych karach dla uczestników wyścigów

Gdyby zmiany uchwalone niedawno przez Sejm były już w mocy, konsekwencje mogłyby być znacznie

poważniejsze. Nowelizacja przewiduje surowe sankcje za udział w nielegalnych wyścigach, obejmujących m.in. ruszanie spod świateł w celu ścigania się, driftowanie czy jazdę motocyklem na jednym kole. Jeśli ustawa przejdzie bez poprawek przez Senat i zostanie podpisana przez prezydenta, nowe regulacje mogą zacząć obowiązywać na początku przyszłego roku.

źródło: Polsat

Czołówka z busem na DK16! Wrak trzeba było rozcinać, aby dotrzeć do kierowcy



fot. OSP Barczewo

Wieczorny wyjazd służb z Barczewa zamienił spokojny poniedziałek (17 listopada) w dramatyczną akcję ratowniczą. Na ruchliwej DK16 doszło do poważnego zderzenia, które całkowicie zablokowało drogę i postawiło na nogi strażaków, ratowników oraz policję.

Czołowe zderzenie samochodu osobowego z busem na DK16 pod Czerwonym Borem

W poniedziałek 17 listopada o godzinie 21:45 służby z OSP Barczewo zostały zadysponowane do poważnego wypadku na drodze krajowej nr 16, w rejonie miejscowości Czerwony Bór. Doszło tam do czołowego zderzenia samochodu osobowego z busem. Siła uderzenia była na tyle duża, że jeden z kierowców

został uwięziony w zdeformowanej kabinie pojazdu, wymagając natychmiastowej pomocy.

Drugi kierowca znajdował się poza pojazdem i również wymagał oceny ratowników. Miejsce zdarzenia było całkowicie zablokowane, a ruch na trasie wstrzymany na czas prowadzenia działań ratowniczych i zabezpieczających.

Akcja strażaków z Barczewa, Biskupca i Olsztyna oraz walka o wydobywanie rannego kierowcy

Na miejsce skierowano zastępy 309N04 i 309N02 z Barczewa, jednostki z JRG Biskupiec oraz JRG 2 Olsztyn, a także zespoły ratownictwa medycznego i policję. Strażacy zabezpieczyli teren, oświetlili miejsce wypadku i przystąpili do najtrudniejszej części akcji – wykonania dostępu do uwięzionego kierowcy przy pomocy narzędzi hydraulicznych.

Po wydobywaniu poszkodowanego przekazano go ratownikom medycznym. Strażacy odłączyli akumulatory w pojazdach, eliminując ryzyko zapłonu. Służby prowadziły działania do czasu całkowitego

zabezpieczenia miejsca zdarzenia i udroźnienia ruchu na krajowej szesnastce.

Utrudnienia i zagrożenia na odcinku DK16

Odcinek DK16 między Barczewem a Biskupcem regularnie pojawia się w raportach służb jako miejsce częstych i groźnych zdarzeń drogowych. Wieczne warunki, ograniczona widoczność i duże natężenie ruchu sprawiają, że kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność. Poniedziałkowy wypadek po raz kolejny pokazał, jak szybko pozornie zwykła podróż może zamienić się w dramat.

źródło: OSP Barczewo

Wykładowca z UWM rozwalił scenę! To faworyt do wygranej?



fot. The Voice of Poland

Emocje po jego występie długo nie opadły. Łukasz Reks – wokalista, pedagog i wykładowca Wydziału Sztuki UWM w Olsztynie – ponownie porwał publiczność The Voice of Poland. Jego interpretacja utworu „Wszystko będzie dobrze” zapewniła mu miejsce w półfinale show.

Awans Łukasza Rekasa do

półfinału The Voice of Poland

15 listopada 2025 roku, Łukasz Reks wystąpił w

programie The Voice of Poland z piosenką Krzysztofa Zalewskiego „Wszystko będzie dobrze”. Wokalista z drużyny Kuby Badacha zaprezentował wykonanie pełne spokoju, kontroli i niezwyklej muzycznej wrażliwości. To właśnie ten występ zapewnił mu miejsce w półfinale, który odbędzie się na żywo 22 listopada.

Publiczność i widzowie podkreślają, że jego interpretacje wyróżniają się czystością brzmienia i emocjonalną dojrzałością. Reks zbudował swoją pozycję w programie konsekwentnie – każdy jego występ przyciąga uwagę i wywołuje reakcje, które trudno przeoczyć.

Kim jest wykładowca z Wydziału Sztuki UWM?

Łukasz Reks to absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku na kierunku jazz i muzyka rozrywkowa w specjalności wokalistyka jazzowa. Studiował także w Conservatorium van Amsterdam, rozwijając technikę i świadomość wokalną. Pochodzi z Gorzowa Wielkopolskiego, a na scenie występuje od najmłodszych lat, współpracując z orkiestrami, chórami, teatrami muzycznymi i artystami jazzowymi w całej Polsce.

W 2019 roku wydał swoją pierwszą EP-kę, a pięć lat później – album „Album_Obrazy”, w całości skomponowany, napisany i wyprodukowany przez

niego samego. Łączy on funk, soul i jazz, tworząc muzyczną i wizualną opowieść o emocjach i doświadczeniach.

Od ponad roku Reks pracuje na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, gdzie prowadzi zajęcia z emisji głosu. Studenci podkreślają, że zajęcia są dla nich nie tylko lekcjami techniki, ale też inspiracją do rozwoju artystycznego.

Jak kariera telewizyjna wpływa na jego pracę na UWM i jak reagują studenci?

Popularność, którą przyniosło mu The Voice of Poland, przeniosła się również na akademickie korytarze. Studenci rozpoznają go, gratulują i dopingują przed każdym kolejnym odcinkiem. Jego obecność w programie stała się dla wielu z nich impulsem, by odważyć się na udział w konkursach i festiwalach.

Wykładowca często podkreśla, że w muzyce nie ma stagnacji – wokal i interpretacja wymagają ciągłej pracy.

22 listopada uczestnik zmierzy się w półfinale na żywo. Stawka jest wysoka – to ostatnia prosta przed wielkim finałem. Jego dotychczasowe występy pokazują, że potrafi połączyć technikę, emocje i sceniczny luz, a publiczność nie bez powodu widzi w nim jednego z faworytów.

źródło: The Voice of Poland

Kolejna miejscowość z napisem, a Olsztyn dalej... w cieniu



fot. Ewa Ostrowska - Burmistrz Giżycka

Podświetlane napisy to coraz bardziej rozpoznawalny znak współczesnych miast. W warmińsko-mazurskim mają je już Morąg i Rozogi. Teraz dołącza do nich Giżycko – które w uroczystej, choć kameralnej atmosferze odsłoniło swój świetlny symbol. Co ciekawe, na tej regionalnej mapie wciąż brakuje Olsztyna.

Miejskie napisy to turystyczna wizytówka

We wtorek (18 listopada) w Giżycku po raz pierwszy rozbłysł nowy, podświetlany napis „Giżycko”. Choć to projekt pozornie prosty, mieszkańcy podkreślają jego znaczenie – stał się miejscem, które już pierwszego dnia przyciągnęło tłumy, od dzieci i rodzin po seniorów.

Burmistrz Giżycka Ewa Ostrowska podkreślała, że to symboliczny moment – bo od tej pory miasto zyskuje charakterystyczny punkt, przy którym będzie można się zatrzymać, zrobić zdjęcie, spotkać znajomych i po prostu poczuć klimat miasta.

Towarzyszył temu krótki występ zespołu Belcanto z Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który dodał

wydarzeniu ciepła i lokalnej tożsamości. Całość została dofinansowana przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Coraz więcej miast Warmii i Mazur stawia na podświetlane napisy

Podświetlane miejskie napisy stają się naturalnym elementem krajobrazu. To już nie tylko największe ośrodki – takie instalacje mają Morąg, mniejsze miejscowości jak Rozogi, a teraz także Giżycko.

Trend jest widoczny również w całej Polsce: to prosty sposób na stworzenie miejsca spotkań, tła do zdjęć i lokalnej wizytówki, która pojawia się w mediach społecznościowych i znacząco podbija

rozpoznawalność miasta.

Na tle tego regionalnego boomu rzuca się w oczy jedno: Olsztyn – stolica województwa – wciąż nie ma swojego podświetlanego napisu. Mieszkańcy pytają o to regularnie, a temat wraca przy kolejnych miejskich

inwestycjach. Choć w mieście pojawiają się propozycje i oddolne pomysły, oficjalna decyzja nadal nie zapadła.

źródło: Ewa Ostrowska – Burmistrz Giżycka

Wokalistka z Olsztyna zachwyca nowym singlem. Porusza od pierwszych sekund



28-latką z Olsztyna właśnie wypuściła utwór, który od pierwszych dźwięków prowadzi słuchacza w świat emocji i bliskości. Jej nowy singiel „Patchwork” powraca w odświeżonej wersji, a historia stojąca za piosenką sprawia, że trudno przejść obok niej obojętnie.

INKA wraca z „Patchworkiem” – utworem z muzyczną i teatralną genezą

19 listopada INKA oficjalnie oddaje słuchaczom nową, poruszającą wersję utworu „Patchwork”. Piosenka powstała pierwotnie jako element spektaklu dyplomowego w Studium Wokalno-Aktorskim, gdzie artystka wcielała się w rolę Anioła czuwającego nad Dziewczynką z zapałkami.

INKA wyjaśnia, skąd wzięła się historia i emocjonalny charakter tego utworu: „Miałam wspaniałą możliwość napisania swojej piosenki do spektaklu, który zwieńczył moją edukację w szkole musicalowej. Moją

postać był Anioł, który czuwał nad Dziewczynką z zapałkami. Utwór opowiada o relacjach, o przyjaźni, o tym, że to właśnie nasi najbliżsi sklejają nasze potłuczone serca, których sami nie złamali. Zawarłam dużo elementów, które kojarzą mi się z naprawianiem: łątki, klej, szwy, cerowanie... I tak narodził się pomysł patchworku – niedoskonałego tworu. Pokazuje to, że nasze serca nadal się trzymają, chociaż noszą blizny i zaszycia, właśnie dzięki tym, którzy przy nas trwają. Jest to utwór dla przyjaciół.”

Symbolika łąk, szwów i cerowania stała się podstawą metafory, która prowadzi słuchacza przez emocjonalny krajobraz relacji. „Patchwork” powraca teraz w nowej aranżacji, jednak zachowuje pierwotną delikatność, wrażliwość i przesłanie.

Olsztyńska artystka, która tworzy własną muzyczną drogę

INKA, czyli Dominika Giernatowska, pochodzi z Olsztyna, urodziła się 2 listopada 1997 roku. Jest songwriterką, kompozytorką i wokalistką o głosie klasyfikowanym jako alt oraz mezzosopran. Jej twórczość balansuje na granicy popu, indie popu i indie rocka, a także poezji śpiewanej.

Pisze własne teksty i kompozycje, budując swój

muzyczny świat na emocjach i subtelnych narracjach. W „Patchworku” wraca do tego, co dla niej charakterystyczne – do szczerości zakłętej w prostych, lecz nośnych słowach oraz melodyce, która zatrzymuje słuchacza.

Artystka podkreśla, że piosenka ma w sobie coś więcej niż tylko opowieść scenicznej postaci. To także zapis doświadczeń związanych z bliskością i rolą przyjaciół, którzy stają się podporą w momentach największych pięknięć.

Sensacja z Kortowa! UWM w Olsztynie trafił do światowej czołówki



fot. UWM

Najnowsze wyniki rankingu Global Ranking of Academic Subjects 2025 znów przyniosły Uniwersytetowi Warmińsko-Mazurskiemu powód do dumy. Trzy dyscypliny naukowe znalazły się w światowej czołówce, pokazując, że badania prowadzone w Kortowie trzymają wysoki, stabilny i międzynarodowy poziom.

UWM wśród najlepszych uczelni na świecie

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie ponownie został sklasyfikowany w prestiżowym Rankingu Szanghajskim Global Ranking of Academic Subjects (GRAS). To jedno z najważniejszych zestawień oceniających jakość badań naukowych na

świecie. W tegorocznej edycji UWM znalazł się wśród najlepszych uczelni globu w trzech dyscyplinach: naukach weterynaryjnych, naukach rolniczych oraz technologii żywności i żywienia.

To wyróżnienie ma szczególne znaczenie, ponieważ tylko niewielka grupa uczelni z Polski pojawia się w

GRAS. Kortowo znalazło się w tym zestawieniu dzięki systematycznej pracy naukowców i długofalowej strategii rozwoju badań.

Weterynaria z UWM po raz drugi w elitarnym gronie 75 najlepszych

Najwyżej ocenioną dyscypliną UWM są nauki weterynaryjne, które zajęły miejsce w przedziale 51–75. To najlepszy wynik w Polsce i jeden z najlepszych w tej części Europy. Kortowska weterynaria konsekwentnie pnie się w światowym zestawieniu – jeszcze trzy lata temu znajdowała się w grupie 151–200.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej podkreśla, że jego celem jest dalszy rozwój. Uczelnia planuje uruchomienie nowego Centrum Badawczego Klinik Weterynaryjnych, w którym nauka będzie łączona z leczeniem i diagnostyką zwierząt. Naukowcy chcą również wzmocnić współpracę międzynarodową i zwiększyć liczbę publikacji w najbardziej prestiżowych czasopismach.

Nauki rolnicze z UWM ponownie wysoko w rankingu i w gronie najlepszych uczelni branżowych

Kolejną dyscypliną, która znalazła się w GRAS 2025, są nauki rolnicze. Uniwersytet ponownie utrzymał miejsce w grupie 201–300. Ranking obejmuje nie tylko klasyczne rolnictwo, ale również ogrodnictwo, hodowlę zwierząt i rybactwo, dlatego na sukces pracują naukowcy z kilku wydziałów.

W zestawieniu dominują ośrodki z Chin i Europy Zachodniej. Wysoka pozycja UWM pokazuje, że uczelnia skutecznie utrzymuje poziom badań i

współpracuje z cenionymi zagranicznymi partnerami, takimi jak holenderski Wageningen University & Research.

Technologia żywności i żywienia UWM w światowej czołówce

Trzecią dyscypliną, która znalazła się w rankingu, jest technologia żywności i żywienia. UWM został sklasyfikowany w przedziale 301–400. To szczególnie symboliczny wynik, ponieważ Wydział Nauki o Żywności obchodzi w tym roku 80-lecie działalności.

Naukowcy z tej jednostki realizują liczne projekty międzynarodowe i podkreślają, że ich celem jest dalsze unowocześnianie badań oraz wprowadzanie innowacji do przemysłu spożywczego. Wydział stawia również na umiędzynarodowienie i rozwój przyszłych kadr branży, która jest jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki w Polsce.

Jak powstaje ranking GRAS i dlaczego wyniki UWM są tak ważne dla regionu?

Ranking GRAS obejmuje 57 dyscyplin naukowych i ocenia uczelnie według pięciu grup wskaźników. Bada m.in. jakość publikacji, liczbę cytowań, liczbę wybitnych naukowców oraz efekty współpracy międzynarodowej. To sprawia, że zestawienie jest jednym z najbardziej wiarygodnych mierników jakości badań na świecie.

Obecność UWM w rankingu po raz kolejny potwierdza, że uczelnia jest liczącym się partnerem na arenie naukowej. To również prestiż dla regionu Warmii i Mazur, który dzięki uniwersytetowi stale umacnia swoją pozycję na mapie europejskiej nauki.

źródło: UWM

Tajemnica nocnego wypadku passata na Mazurach. Policja bada niepokojące ślady



Roztrzaskany volkswagen porzucony przy drodze, brak jakichkolwiek uczestników i tajemnicze ślady na samochodzie — policja próbuje rozwikłać, co dokładnie wydarzyło się nocą w Błakatach.

Nocny wypadek na DW 651 z niewyjaśnionym finałem

We wtorek 18 listopada 2025 roku, około godziny 20:00, oficer dyżurny policji w Gołdapi otrzymał zgłoszenie o rozbitym samochodzie stojącym w rejonie Błakąt, przy drodze wojewódzkiej 651. Zgłaszający natrafił na pojazd, ale wokół nie było żadnych osób. Znajezisko wzbudziło jego niepokój.

Samochód uderzył w drzewo, a kierowca zniknął

Na miejsce wysłano patrol drogówki. Mundurowi ustalili, że volkswagen passat jechał z Żytkiejem w kierunku Gołdapi, gdy z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas i uderzył w drzewo. Siła zderzenia była na tyle duża, że auto zostało poważnie uszkodzone.

Co ważne, w momencie przyjazdu policjantów pojazd był pusty — ani kierowcy, ani ewentualnych pasażerów nie było w pobliżu.

Policja bada ślady z miejsca zdarzenia

Funkcjonariusze badają charakterystyczne ślady, które mogą pomóc ustalić okoliczności zdarzenia i to, kto znajdował się w samochodzie.

Pojazd zabezpieczono na policyjnym parkingu, a śledczy próbują teraz ustalić, kto kierował i dlaczego oddalił się z miejsca zdarzenia. Pod uwagę brane są różne scenariusze — od ucieczki po wypadek, przez możliwą próbę uniknięcia odpowiedzialności, aż po inne, mniej oczywiste wyjaśnienia.

Policja przypomina również o zachowaniu rozsądku na drogach, podkreślając, że decyzje kierowców mogą przesądzić o bezpieczeństwie wszystkich uczestników ruchu.

Syn „na zakupach” w sklepie, ojciec „na promilach” w aucie — akcja z nieoczywistym finałem



Interwencja policjantów w sprawie kradzieży alkoholu zakończyła się nieoczekiwanym finałem — oprócz ukarania 20-lątka funkcjonariusze zatrzymali również jego ojca, który miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie i kierował samochodem.

Zgłoszenie o kradzieży w sklepie spożywczym

Dzielnicowi z Posterunku Policji w Miłakowie otrzymali zgłoszenie od kierownika sklepu spożywczego, który poinformował o kradzieży alkoholu. Według relacji zgłaszającej młody mężczyzna nadal przebywał w obiekcie. Po przyjeździe na miejsce policjanci ustalili, że 20-latek ukradł dwie butelki alkoholu, co potwierdził zapis monitoringu.

Sprawca zdążył oddalić się ze sklepu przed przyjazdem patrolu, jednak skradziony towar odzyskano i przekazano do dalszej sprzedaży.

Funkcjonariusze zauważają ważny szczegół

Podczas analizy nagrań dzielnicowi zwrócili uwagę, że 20-latek przyjechał do sklepu jako pasażer nissana,

który nadal stał na parkingu. Funkcjonariusze podeszli do pojazdu, w którym siedział 54-letni mężczyzna — ojciec sprawcy kradzieży.

Mężczyzna powiedział policjantom, że przywiózł syna na zakupy i czeka na jego powrót. W rozmowie z nim funkcjonariusze wyczuli silną woń alkoholu. 54-latek zapewniał, że pił „dzień wcześniej”, jednak monitoring nie pozostawiał wątpliwości, że to on kierował autem tego samego dnia. Przeprowadzone badanie wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Konsekwencje dla ojca i syna

Policjanci zatrzymali prawo jazdy 54-lątka, a samochód przekazano osobie wskazanej. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Tymczasem dzielnicowi udali się pod adres, do którego oddalił się 20-latek. Młody mężczyzna został

Samochód bez kierowcy staranował kobietę na chodniku. Piesza trafiła do szpitala



Popołudniowy ruch na Armii Krajowej w Olsztynie został przerwany przez niespodziewany i groźny wypadek. Zaparkowany dostawczy volkswagen nagle ruszył i najechał na przechodzącą chodnikiem kobietę.

Jak doszło do wypadku przy stacji paliw Moya w Olsztynie

Do zdarzenia doszło w środę 19 listopada, krótko po godzinie 13. W rejonie stacji paliw Moya zaparkowany dostawczy volkswagen nagle stoczył się z terenu stacji i uderzył w idącą chodnikiem pieszą, informuje olsztyn.com.pl. Z relacji policjantów pracujących na miejscu wynika, że kobieta została przygnieciona przez pojazd. Wymagała pilnej pomocy medycznej.

Na miejscu w krótkim czasie pojawiły się służby ratunkowe. Poszkodowana została zabrana do szpitala, gdzie udzielono jej niezbędnej pomocy. Funkcjonariusze natychmiast rozpoczęli działania mające ustalić, dlaczego samochód zaczął się przemieszczać bez kierowcy. Jedną z branych pod uwagę wersji zakłada, że pojazd mógł być nieprawidłowo zabezpieczony.

Blokada ulicy Armii Krajowej i utrudnienia w ruchu w kierunku Dajtek

Wypadek spowodował poważne utrudnienia dla kierowców. Odcinek Armii Krajowej w kierunku osiedla Dajtki został czasowo zablokowany na około 10-15 minut. Funkcjonariusze kierowali ruchem i zabezpieczali miejsce zdarzenia, a jednocześnie próbowali ustalić właściciela volkswagena oraz zebrać pełny obraz przebiegu wypadku.

Zdarzenie wywołało duże poruszenie wśród kierowców, którzy w popołudniowym szczycie musieli liczyć się z nagłym zablokowaniem jednego z kluczowych odcinków prowadzących w stronę południowej części miasta.

Na miejscu trwają czynności, które mają wyjaśnić, czy

samochód został prawidłowo zabezpieczony oraz co dokładnie doprowadziło do jego samoczynnego stoczenia. Policja nie wyklucza, że mogło dojść do

błędu użytkownika pojazdu albo nieprawidłowości technicznych.

Szkoła po stu latach przeszła spektakularną metamorfozę



fot. UM Kisielice

W piątek 14 listopada w Kisielicach wydarzyło się coś, co mieszkańcy będą wspominać przez lata. Po ponad stu latach istnienia i po największym remoncie w swojej historii zabytkowy gmach Zespołu Szkół przy Alei Wojska Polskiego został oficjalnie oddany do użytku.

Odrestaurowany budynek szkoły w Kisielicach znów otwarty

Zabytkowa szkoła w Kisielicach jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych budynków w miejscowości. Powstała w latach 1912–1913 i przez ponad sto lat służyła mieszkańcom jako miejsce nauki. Teraz przeszła pierwszy tak duży i kompleksowy remont, który objął zarówno wnętrze, jak i elewację z charakterystycznej czerwonej cegły.

Prace nie zakończyły się przed 1 września, ale dziś nie ma to większego znaczenia – szkoła jest gotowa na przyjęcie uczniów. Odnowione sale, wyremontowane korytarze, zachowane zabytkowe elementy i

atmosfera miejsca z historią tworzą przestrzeń, która łączy tradycję z nowoczesnością.

Podczas uroczystości odbyło się symboliczne przecięcie wstęgi i uruchomienie tradycyjnego szkolnego dzwonka, który tym razem oznaczał nie lekcję, lecz nowy rozdział w historii placówki.

Remont pełen wyzwań. Wielomilionowa inwestycja i nadzór konserwatora zabytków

Modernizacja okazała się skomplikowaną inwestycją. W 2022 roku prace trzeba było czasowo wstrzymać, a koszty wzrosły o około 3 miliony złotych względem pierwotnych założeń, informuje infoilawa.pl.

Ostatecznie całkowity koszt przebudowy wyniósł 7 227 430,37 zł, z czego 4 999 680,00 zł pokryło dofinansowanie z Programu Polski Ład.

Renowacja przebiegała pod nadzorem konserwatora zabytków. Dążono do zachowania jak największej liczby oryginalnych elementów – udało się ocalić m.in. 90% stolarki drzwiowej i fragmenty dawnej balustrady. Odnowiono także główne drewniane drzwi wejściowe, które przez dekady pokrywały kolejne warstwy farby olejnej.

Umowę z wykonawcą podpisano na okres od lipca 2024 do sierpnia 2025 roku, a zakończenie prac przesunięto aneksem do końca września. Dzięki temu gmina mogła nie tylko uratować zabytkowy budynek, ale też stworzyć miejsce, które w pełni odpowiada współczesnym potrzebom uczniów i nauczycieli.

Ponad 100 lat historii szkoły i nowoczesne muzeum na

poddaszu

Gmach szkoły powstał w czasach, gdy dotychczasowa placówka przy plebanii była już zbyt mała dla rosnącej liczby dzieci. W okresie międzywojennym była jedyną placówką edukacyjną w mieście, a według przekazów pełniła także funkcję szpitala dla żołnierzy w czasie II wojny światowej.

Szkoła nigdy wcześniej nie przechodziła tak gruntownej modernizacji – ograniczano się jedynie do drobnych napraw. Teraz, po odnowieniu każdego piętra, zwróceniu uwagi na detale i przywróceniu wielu dawnych elementów, odzyskała swój dawny charakter.

Na najwyższej kondygnacji znajduje się interaktywne muzeum, w którym zgromadzono makiety zabytków Kisielic i okolicznych pałaców. Największą atrakcją jest ruchomy model sterowca „Hindenburg”. Władze miasta zapowiadają, że muzeum zostanie otwarte dla mieszkańców i turystów.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	323/2025
Data wydania	19 listopada 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.